

nowie, żadne proroctwo nie spełniło się jak to właśnie, gdyż rząd pruski, specjalnie w sprawie polskiej cierpi na niesłychaną obstrukcję żołądka".

W czasie mowy posła „postępowego” Hubricha, pokazało się niestety, że postępek niemiecki nie wiele różni się od konserwatywności niemieckiego w zapatrywaniach na sprawę polską. P. Hubrich po długich wykrętach adwokackich, oświadczył wreszcie, że jego stronnictwo nie uważa już dziś dodatków kresowych za polityczne.

Zabiera w końcu głos poseł Czarlinski, który w dłuższym przemówieniu odpowiada wszystkim przedmowcom, ściągając na siebie gniew marszałka, który udzielił mu naganę za nazwanie dodatków kresowych dla urzędników pocztowych funduszem donuciatorskim.

X.

Wiadomości ogólne.

○ Puriszkiewicz o prasie. Na ostatnim posiedzeniu Dumy, podczas obrad nad budżetem min. spraw wewnętrznych, Puriszkiewicz całą swoją mowę poświęcił prasie. Przedewszystkiem wyraził on życzenie, aby Najwyższe przemówienia, awagi i telegramy były drukowane w piśmie na pierwszej stronie dużymi literami. Następnie domagał się, aby rząd i społeczeństwo popierały prawniczą prasę. Prasa lewicowa ma na celu podburzyć lud przeciw rządowi i przygotować nową rewolucję. Prasa ta jest bogata. Ona urabia opinię publiczną. Ona stara się zniszczyć szacunek dla władzy Cesarzowskiej i propaguje systematycznie ideę federacji różnych narodowości zamiast niepodzielnego Cesarstwa rosyjskiego. Każda godzina zbliża nas do okropności rewolucji.

Lewicowcy staną się panami położenia, jeśli rząd i społeczeństwo nie przyjdą prasie prawniczej z pomocą."

W sprawie zażalenia Łodzi.

List Zarządu Tow. opieki nad drzewostanem.

Zarząd Towarzystwa opieki nad drzewostanem czuje się w obowiązku wyrazić Szanownemu Panu wdzięczność za łaskawe Jego względy dla naszego Towarzystwa, wyrażone przez pomieszczenie w ostatnich czasach paru artykułów poświęconych Towarzystwu, dając im nawet miejsce na czele redagowanej przez Szanown. Pana gazety.

Ze życzliwością Redakcji nie pozostają bez dobrych skutków, dowodem może służyć artykuł p. Haesa (Kur. Łódzki z dn. 20 b. m. nr. 66) z którego należy wnosić, że Towarzystwem naszym mogą zainteresować się szersze koła społeczeństwa naszego miasta. Osmielony tem Zarząd Tow. (które nawiasem powiedzmy, było dotąd kopciuszkami miejscowej prasy), radby skorzystać z uprzejmości Sz. Pana Redaktora i, za pośrednictwem Jego poczytnego pisma, podać do publicznej wiadomości w odpowiedzi na artykuł pana „Haesa'a", co następuje:

Zarząd Towarzystwa opieki nad drzewostanem zawsze gotów jak najchętniej służyć wszelkimi informacjami wszystkim, zwracającym się do niego, czy to piśmiennie, czy też ustnie, w lokalu własnym, Widzewska 117., w piątki od godz. 8 do 9 wieczorem i o zgłoszenia najprzejmiej prosi.

Zarząd zdążył już stwierdzić na miejscu, że z drzewek posadzonych przez Towarzystwo w Gałkówku (około 233 sztuk) uległo uschnięciu 10 sztuk, w tej liczbie tylko trzy były uszkodzone przez szkodników; z posadzonych w Chojnach — uszło kilkanaście drzewek. Przyczyną tego była zeszłoroczna susza. Pesymizm więc p. Haesa'a, względem poszanowania własności publicznej przez wieśniaków, na szczęście nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Zapewne duża w tem zastęga tamtejszych członków naszego Towarzystwa, którym korzystając ze sposobności, Zarząd rad z uznaniem wyraża publicznie podziękowanie.

Inaczej się idą rzecz w naszym mieście. Tutaj rzeczywistość, walka ze

Zabójstwo dwóch stójkowych.



Powyższa rycina odtwarza podług zebranych szczegółów, napad na policjantów posterunkowych, zabitych w środe, na rogu ulic Widzewskiej i Staro-Zarzewskiej.

szkodnikami, rekrutującymi się nie tylko z wyrostków, wałęsających się samopas, jak słusznie zauważył p. Haes, ale nawet z pośród osób dorosłych, przeważnie zaś furmanów, — jest nadzwyczaj trudna. Co więcej bywalcy w ogrodach miejskich mieli chyba dosyć sposobności widzieć, że nawet część publiczności, zaliczając się do inteligencji, nie reaguje na szkodliwe dla drzewostanu i roślinności psoty ich własnych dzieci. Tutaj, w Łodzi nie setki, ale tysiące członków Tow. gorliwych z poświęceniem dla idei, może wpłynęłyby na ukrócenie szkodnictwa, tymczasem zaś Towarzystwo opieki nad drzewostanem, którego pożyteczności nikt nie może zakwestionować istniejące od maja 1909 roku, bardzo słabo się rozwija. Pan Haes, któremu za jego artykuł również dziękujemy — pisze, że pewien obywatel z ulicy Szkolnej gotów własnym kosztem posadzić drzewka na ulicy przed swoim domem nie czyni zaś tego z obawy popsucia estetycznego wyglądu ulicy w tym razie, jeżeliby każdy z właścicieli posadził na swej posesji innego gatunku drzewa. I przyznając temu obywatelowi rację, twierdząc że to jest obowiązkiem Towarzystwa nad drzewostanem rozwinąć swoją działalność.

Zarząd Tow. zgadza się z zapatrywaniem p. obywatela i p. Haesa'a i podaje do wiadomości, że w liczbie członków Tow. są specjaliści ogrodnicy, którzy na żądanie zbadają rodzaj gleby udzielając rad i wskazówek, jaki gatunek drzew może nadawać się do posadzenia na danej ulicy.

Co do skwerów przy ulicy Skwerowej i Spacerowej, oraz wogóle plantacji miejskich. Tow. zmuszone jest jak dotąd, liczyć się z władzami miasta i nie może wchodzić w konflikt z atrybucjami magistratu.

Zarząd Tow. nie zaniedbał jednak zwrócić uwagi na wskazywane przez p. Haesa'a braki i zwracał się w swoim czasie do magistratu o przedsięwzięcie środków ku polepszeniu stanu tych plantacji, lecz otrzymał odpowiedź, że w tym celu trzeba by powiększyć liczbę ogrodników, a na to niema funduszu. Jaka więc jest na to rada?

Magistrat niema na to funduszu a Tow. Op. nad drzewostanem ma ich jeszcze mniej od magistratu.

Otóż zdaniem zarządu Tow. jedynym wyjściem w tym razie byłoby zapisywanie się pp. właścicieli domów i placów na członków Tow. op. n. drzewostanem. Na 800 z górą członków Tow., jest zaledwie 10 właścicieli domów!

Gdyby choć połowa obywateli naszego miasta była bodaj członkami protektorantów (składka 1 rb. rocznie), Tow. miałoby możliwość posadzić co rok około 1000 drzewek, (licząc po rb. 1,50 drzewko). A czyż 3 rublowy wydatek roczny na składkę członka rzeczywistego może stanowić różnicę w budżecie

ludzi, osiągających setki i tysiące dochodów ze swych pensji?

Gdyby pp. obywatele raczyli wziąć do serca obowiązek obywatelski dbałości o upiększenie i sanację miasta przez rozpowszechnienie drzewostanu, zapisując się gremjalnie na członków Tow., to ostatnie byłoby w możności na swój koszt utrzymywać ogrodników i przedsięwziąć środki w celu ochrony istniejących plantacji obsadzania drzewami unc, zakładania skwerów itd.

O takie tylko skromne poparcie zarząd Tow. zwraca się do obywateli naszego miasta z uprzejmą prośbą zapewnając, że ze swej strony zarząd będzie się starał ile się spełnić przyjęty na siebie dobrowolnie obowiązek względem społeczeństwa.

Jeżeli prośba o pomieszczenie niniejszego w „N. Kurjerze Łódzkim” będzie przez Szanownego Pana Redaktora łaskawie uwzględniona, to upraszamy również inne pisma miejscowe o przedrukowanie tego listu.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania i pozwól raz jeszcze podziękować za wydobycie z cienia Tow. opieki nad drzewostanem.

Zarząd.

Prezes: Adamczewski.

Sekretarz: Jan Maciński.

Łódź, 25 marca 1912 r.

Ze świata.

□ W sprawie zbrojeń. Paryski „Temps” zaprzecza sensacyjnej pogłosce, podanej przez prasę niemiecką, jakoby w odpowiedzi na projekt rządu niemieckiego powiększenia armii niemieckiej, rząd francuski zamierzał powiększyć armię francuską kosztem 900 milionów franków.

Diennik powyższy prostuje również wiadomość o projekcie udoskonalenia artylerji francuskiej kosztem 27 do 29 milionów franków, zaznaczając, że praca w tym kierunku trwa już od lat na zasadzie prawa, przyjętego przez parlament w 1902 roku.

□ Informacje dla młodzieży. W politechnice drezdeńskiej semestr letni rozpoczyna się dn. 20 kwietnia. Wszelkich informacji udziela: Polnizcher litter.-wissenschaft. Verein „Filaritia” Dresden, Stremenerstr. 13 l.

□ Sędziwy wiek. „Dziennik Poznański” donosi, że w Zydowie żyje wdowa Górczyńska, która wkrótce skończy 105 lat. Postradała zupełnie wzrok.

Czas odnowić prenumeratę.

Wiadomości krajowe.

+ Strajk na komorze celnej. Na komorze celnej w Warszawie z 400 pracujących tam kobiet przy plombowaniu towarów zagranicznych zastrajkowało 200, ponieważ obniżono im płacę dzienną z 50 na 45 kop.

+ Po skupie. Na wakującą posadę rewizora ruchu oddziału 3-go kolei warszawsko-wiedeńskiej po ś. p. Kwiecińskim, nowy zarząd tej kolei mianował p. Koźmina z kolei jekaterynińskiej.

+ Runięcie kościoła. Z Miawy donoszą nam: W nocy z wtorku na środe mieszkańcy spokojnej wsi Zielonej w pow. miawskim zbudził ze snu przerażający łoskot. Gdy mieszkańcy w popłochu wybiegli z domostw swoich, oczom ich przedstawił się przerażający widok. Oto runął kościół, którego budowę rozpoczęto przed czterema laty i który z wielkim nakładem pracy i pieniędzy udało się wykończyć w r. z. Runęła wieża, wzniesiona na 33 łokcie ponad dach kościoła, mury zaś tego ostatniego przedstawiają kupę gruzów, których już nie da się zużytkować.

Całe szczęście, iż katastrofa nastąpiła w nocy, w innym bowiem wypadku pod gruzami murów mogłyby znaleźć śmierć setki ofiar.

Osoby kompetentne twierdzą, iż przyczynę katastrofy należy przepisać niedołężnemu prowadzeniu robót.

Należy zaznaczyć, iż na budowę zebrano w drodze ofiar około 40 tysięcy rubli, kościół zaś wzniesiono na miejscu drewnianego, który przed czterema laty sprzedano na rozbiórkę za dwa tysiące rubli.

Mój kinematograf.

Honor — Die Ehre.

— Coś pan powiedział?... Powtórz pan, panie Annasz!..

— Szubrawiec, — powiedziałem, — szubrawiec i idiota powtarzam! A z idiotami!..

— Defraudant! Alfons!..

— Pan Annasz i pan Kajfasz z łaskawym odsuwają szklanki z niedopitą herbatą i blade, dyszący gniewem i zemstą powstają ze swych miejsc. Siędzący między nimi pan Piłat wstaje przezornie i pędzi do „garderoby dla panów” umyć ręce w tej sprawie.

W cukierni robi się dziwna ciza, jak przed burzą!..

Szepty tylko wkoło pełzają: — Co się stało? Co to?... Annasz obraził Kajfasza!..

Kajfasz nawymyślał Annaszowi...
Ma rację...
— Kto?... Będzie hecal... Pojedynek?...

— Pan żartuje, — chyba na kije bilardowe...

Zaden z nich innej broni nie miał nigdy w ręce...

Wart Pac pałacał...

Przeciwnicy stanęli oko w oko...

Pręzą się jak dwa przyczajone jaguary...

O, Boże! Co to będzie?...
Cisza... I naraz: — klaski...

Coś jakby policzek... — A tak, — to Annasz uderzył Kajfasza.

I znowu: — klaski... — A, tak, — to Kajfasz uderzył Annasza.

W oczach mi się zamroczyło. Widziałem już pole za miastem, sekundantów w pożyczonych tużurkach i dwa młode, bujne istnienia wystawione pod kule zardzewiałych pistoletów...

Podłe szepty wokoło ustały. Dalszy ciąg zajścia nie obchodził już nikogo.

„Giełda“ powróciła do swej haussy i baissy. „Bawelna“ stłumiła odgłos policzków.

Ale dwaj przeciwnicy stali wciąż naprzeciwko siebie, mierząc się spojrzeniem o napięciu co najmniej 500 volt.

Biadość w połowie tylko ustąpiła z ich twarzy; prawy policzek każdego z nich zabarwił się gestym pasem.

Może w ten sposób „półgębkiem“ pokazywali, że się wstydzą?

Jednocześnie prawie sięgnęli do kieszeni...

— O, Boże! Poczujęm naraz, że muszę coś uczynić, by zapobiedz nieszczęściu, głos jakiś wewnętrzny kazał mi stanąć między tymi dwoma, którzy wzajemnie zanieczyścili sobie honor, stanąc z gałką oliwną i przemówić im do duszy wielkim Słowem wszechprzebaczającej i wszechocyszczającej Miłości.

Nie mając pod ręką oliwnej gałki, wyrwałem z zardzierki zakurzoną palmę i biegłem ku przeciwnikom udawać anioła Pokoju.

Przysiągłbym, że słyszałem poszum skrzydeł za własnymi plecami. Zresztą... mógł to być wentylator elektryczny, — nie ręczę.

— Czekam pańskich sekundantów. Moimi świadkami są Przyglupowicz i Dudek.

— Dudek? — ależ on jeszcze śle dzi.

— Znow śle dzi? — A tym razem za co?

— Jaktto, nie pan nie wie? — Małżonek pani Pechowej, który nakrył go z nią w tete-a-tete zaskarżył Dudka do sądu o kradzież szlafroka. Dudek, biorąc na siebie obowiązki męża, wziął również na siebie jego szlafrok...

— Pyszna historia, jak mamę kocham! Skąd pan wie o tem wszystkim?

— Od Szubrawskiego. Miał on być sekundantem Dudka, który chciał całą tę sprawę załatwić honorowo.

— To Szubrawski już wrócił z Kijowa?

— Wrócił już przed tygodniem. A prawda... mam nawet od niego ukłony dla pana.

— Dziękuję bardzo. A czemu to nie widać go nigdzie?

— Szubrawski... ma sprawę honorową... Z Szujewiczem prali się po pyśkach.

— A o cóż poszło?

— Widzi pan, to było tak: grali w orła i reszkę... Ale, — może usiądziemy, bo to długa i ciekawa historia...

I obadwaj wrogowie siadają znow, by opowiedzieć sobie historię sprawy honorowej Szubrawskiego z Szujewiczem.

Herbata wystygła im w czasie gorącej kłótni, — zamawiają świeżą „z cytryną“ i popijając, gawędzą spokojnie, jak para serdecznych przyjaciół.

Potem idą razem na kolację do knajpki, na kawkę do kabaretu, a nad ranem odprowadzając się wzajemnie, przed bramą dają sobie buzi, „z dubeltówki“, aby kiedyś znow dać sobie „z dubeltówki“... p o b u z i...

Cóż zrobić, — mają miękkie, tklive serca...

I stoją wobec sflksa, który na czołe ma napisane: h o n o r c z y s e r c e?

Można na ten temat napisać tuzin dramatów, pięć tragedji i niejedną operetkę, — można na ten temat rozejść

się z żoną lub kochanką, można z tego zrobić dwa odzyny odzys, — ale najlepiej — sprząść i nie narzeć...

Onelo Thom

Z Sali Obrad.

Trzecie Łódzkie Towarzystwo Wzajemn. Kredytu.

Onegdaj wieczorem, w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej nr. 18, odbyło się ogólne roczne zebranie członków trzeciego Łódzkiego Towarzystwa wzajemn. kredytu.

Przebieg zebrania był bardzo burzliwy, gdyż widocznie w Towarzystwie są dwie partje, które zwalczają się wzajemnie.

Zagał zebranie prezes zarządu, p. Ch. Trunk, proponując na przewodniczącego inżyniera S. Margolisa. Propozycję tę część zgromadzonych przyjęła wrogimi okrzykami, wystawiając kandydaturę na przewodniczącego p. A. Kapłana.

Na sali powstał bałas i długo nikt nie mógł przyść do głosu.

Wreszcie zgodzono się na głosowanie przez podniesienie rąk i okazało się że, p. A. Kapłan ma za sobą większość. Wtedy zwolennicy inż. Margolisa zaczęli głosowanie przy pomocy kartek, i p. Margolis, otrzymawszy większość głosów, wybrany został na przewodniczącego zebrania.

Powołano na asesorów pp.: Kapłana i A. Lubińskiego, a na trzymającego pióro p. M. Saksę, i przystąpiono do odczytania sprawozdania za rok ubiegły.

Trzecie Łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu liczy 859 członków, których zobowiązania wynoszą 2,008,500 rub. Obrót ogólny Towarzystwa wyniósł 64,328,638 rub. 72 kop. Wexli zdyskontowano na sumę 4,745,683 rub. 87 kop. Czysty zysk w sumie 7,452 r. 53 kop. Rada Towarzystwa zaproponowała podzielić, jak następuje: 1) wyznaczyć dla członków, niemających prawa do korzystania z dywidendy, 3 procent w stosunku rocznym — 248 rub. 53 kop.; 2) wyznaczyć dla członków 4 procent dywidendy za cały rok od sumy 167,850 rub. i za pół roku od 24,500 rub. — 7,204 rub.

Nad projektowanym podziałem wywłażała się długa i burzliwa dyskusja. Jeden z członków postawił wniosek, aby wypłacić dywidendę w stosunku 3 proc. a jeden procent przeznaczyć dla pracowników Towarzystwa na dodatkowe wynagrodzenie.

P. Berman postawił znowu wniosek, żeby wypłacić urzędnikom biura jeden procent, a pozostałe 3 procent przeznaczyć dla robotników, pozbawionych pracy.

Wniosek ten podobał się bardzo, lecz gdy przyszło do głosowania, postanowiono wypłacić dywidendę w stosunku 4 procent, słowem skończyło się na pięknych zamiarach.

Preliminarz wydatków na r. b. w sumie 36,300 rub. zatwierdzono, z tem zastrzeżeniem, że zarządowi wolno przekraczać tej sumy o 10 procent.

Długą dyskusję wywołała pozycja budżetu, przewidująca 2,500 rub. wynagrodzenia dla członków komitetu dyskontowego. Część członków dowodziła, że komitet dyskontowy powinien pracować bezinteresownie, ale większość uchwaliła tę pozycję.

Wybory dały wyniki następujące: do rady wybrany został p. H. Trunk; do zarządu pp.: Gutman, O. Bernhardt i A. Cielec, do komisji rewizyjnej wybrano pp.: K. Hauka, M. Semmla i L. Silbermana, a na zastępców, pp. A. Feliksa, A. Goldberga i A. Wałacha.

Ponieważ p. J. Wojdystawski, członek rady, złożył mandat, wybrano jeszcze na jego miejsce p. A. Kapłana.

W końcu zebrania przewodniczący odczytał, wniosek, podpisany przez 30 członków, w sprawie złożenia mandatu przez członków rady i zarządu.

Wniosek ten cofnięto, nie poddając go pod głosowanie.

(h)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 29-te z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we Wtorek 2 Kwietnia r. b.

wybrałiśmy wspaniałą sztukę w 4 aktach Sudermana p. t.

SOBÓTKI

W sztuce tej biorą udział najlepsze siły teatru Popularnego, z p. Mielewskim na czele, a nadto w roli Marylki wystąpi gościnnie

p. Ludwika Żmijowska-Pietkiewiczowa.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeracji, nabywać można w administracji pisma naszego.

OD WYDAWNICTWA.

Do dzisiejszego numeru dla wszystkich naszych prenumeratorów dołączamy część 2-gą zajmującej powieści Johna Antoina Nau p. t.

„Pamiętnik Warjata“.

Roznosiciele winni najpóźniej w ciągu 3 dni doręczyć książkę powyżej wymienioną wszystkim prenumeratom, ktoby zaś jej nie otrzymał, proszony jest o powiadomienie o tem administracji „Kurjera“.

KRONIKA.

— (r) **wyjazd gubernatora.** Gubernator przyjął wczoraj w hotelu „Manteuffla“, pociągajstra Riezanova, naczelnika powiatu Kisielewicza i naczelnika wydziału śledczego Rachmaninowa.

Jak się dowiadujemy, podjęty będzie szereg środków, mających na celu przeciwdziałanie bandytyzmowi.

Gubernator wyjechał do Piotrkowa wczoraj o godz. 6 wiecz.

— (h) **Z poczty.** Naczelnik tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego postarał się o utworzenie posady lekarza dla pracowników poczty i telegrafu. Na posadę tę zaproszony został dr. Sadowski.

— (r) **Budowa szpitala dla dzieci.** Prace przy budowie szpitala dla dzieci przy szosie zgierskiej posuwają się szybko naprzód. Dotychczas stanęły już pod dachem oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i pawilony dla chorych zakaźnych. Prócz tego ukończono już budowę obszernego budynku gospodarczego. W budynku tym mieszczą się kuchnie, pralnie, kamera dezynfekcyjna, urządzenia do ogrzewania centralnego, elektrycznego oświetlenia, mieszkania dla administracji i służby.

W tym roku rozpocznie się budowa obszernego ambulatorjum, oraz domu mieszkalnego dla lekarzy. Prócz tego zbudowany będzie pawilon obserwacyjny, gdzie lokowane będą chore dzieci przed stwierdzeniem rodzaju choroby. Budowa szpitala, jak wiadomo, podjęta została kosztem zapisu zmarłego przemysłowca tutejszego H. Konstada. Kosztorys budowy obliczono na sumę około 400,000 rb.

Szpital oddany będzie na usługi publiczności dopiero w przyszłym roku, po ostatecznym ukończeniu robót budowlanych.

— (r) **Szpital miejski.** Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu budowlanego pod przewodnictwem dr. Wattena.

Zadecydowano, że komisja specjalna, która ma zwiedzić najnowsze szpitale wyjedzie z Łodzi w końcu kwietnia i zapozna się z budową, oraz z urządzeniem szpitali w Berlinie, Antwerpi, Hamburgu, Londynie, Liwerpolu, Paryżu i Kolonii.

Podróż trwać będzie najmniej trzy tygodnie, komisja zwiedzi w ciągu tego czasu dziesięć szpitali.

Do komisji tej wejdą: dr. Watten, dr. Trenkner, dr. Krakowski, inż. Nebelski, p. Karol Stelnert i p. E. Heiman.

Na posiedzeniu wczorajszym inż. Nebelski przedstawił plan sytuacyjny teirytorjum przy szosie Karolewskiej, gdzie ma stanąć gmach szpitalny. Plan ten wręczono p. prezydentowi miasta z prośbą o wyjednanie u władz pozwolenia na odstąpienie placu pod budowę szpitala.

— (a) **Zawieszenie wypłat.** Z Rosji nadeszły zawiadomienia o zawieszeniu wypłat przez następujące firmy:

Aron Millman w Kiszyniowie, pasywa wynoszą 40,000 rb.; Jakób Tal w Białymstoku — pasywa wynoszą 40,000 rb.; Mojżesz Kurjański — pasywa 35,000 rb.; reguluje na 40 — 50 proc.; artel robotników skórnych w Białymstoku — pasywa 20,000 rb., artel ta została zlikwidowana.

Filip Iwanow w Kiszyniowie — pasywa wynoszą 20,000 rb.; firma „Bracia Szostak“ w Białymstoku — pasywa wynoszą 15,000 rb., regulują na 30 pr.; Izrael Matys w Białymstoku — pasywa — 15,000 rb.

Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Joska Froma, polecając osadzić go w więzieniu dla dłużników.

— (y) **Epidemia plajt.** Według otrzymanych z Kijowa wiadomości grasuje tam epidemia bankructw, która w ostatnich dniach przyniosła upadłość tak poważnych firm jak „Goldenberg i Prugler“, „S. Szestakowa i L. Zylbermana“.

Za przyczynę krachów uważają powszechnie brak zaufania ze strony banków, które zredukowały kredyt w obawie zbyt częstych bankructw złośliwych.

— (y) **Mianowanie.** Naczelnik Łódzkiej dyrekcji szkolnej mianował na stanowiska nauczycieli szkół elementarnych: p. Neuplina z Wilna na miejsce usuniętego p. Steinhauera i p. Lewina z Piotrkowa na miejsce przechodzącego do emerytury p. Tenenbauma

— (y) **Z kasy pogogow j.** Na pierwszym posiedzeniu nowego zarządu żydowskiej kasy pogogowej „Hachnosas Kalo“ wybrani zostali: na prezesa — p. A. Krakowski, na vice-prezesa — pp. Szlesser i Kapłan, na skarbnika — p. Winer.

— (h) **Z Banku państwa.** Z powodu świąt Wielkanocnych, biura tutejszego oddziału Banku państwa w dn. 5, 6, 7, 8 i 9 kwietnia r. b. będą zamknięte przez cały dzień; w dn. 4 i 10 kwietnia biura będą otwarte do godz. 1 po południu dla wszystkich operacji, z wyjątkiem dyskonta, w d. 11 i 13 kwietnia biura będą otwarte dla wszystkich bez wyjątku operacji.

— (r) **Święta żydowskie.** Pierwsze dwa dni świąt wielkanocnych żydowskich przypadają w r. b. d. 2 i 3 kwietnia, czyli w nadchodzący wtorek i środe; dnia 4, 5, 6 i 7 kwietnia przypadają t. zw. wolne święta, w które sprzedają wszystko, prócz produktów mącznych i kaszy; wreszcie na d. 8 i 9 kwietnia przypada uroczyste zakończenie żydowskich świąt wielkanocnych.

— (h) **Wystawa „Krajobraz Polski“.** Dziś, w sali wydziału hy-potecznego przy ulicy Sredniej, w której będzie urządzona wystawa p. n. „Krajobraz Polski“ odbędzie się posiedzenie komitetu tej wystawy. Rozmieszczanie obrazów i fotografii już się rozpoczęło. W tych dniach nadejdzie już z Warszawy zbiór fotografii, które były umieszczone na tamtejszej wystawie.

— (r) **Odczyt u nauczycieli żydów.** W czwartek, dnia 4 marca r. b. znany literat i publicysta I. L. Perc wygłosi w sali Koncertowej odczyt o symbolizmie w literaturze żydowskiej podług głośnego dzieła swojego „Nos na Słajm Rynku“.

Odczyt urządza tutejsze Stowarzyszenie nauczycieli żydów; dochód przeznaczony został na zasilenie kasy pomocy przy Stowarzyszeniu.

— (y) **Nowa szkoła elementarna na Bałutach.** Z rozporządzenia naczelnika Łódzkiej dyrekcji szkolnej rz. r. st. Bielajewa ponownie otwartą zostanie szkoła elementarna na Bałutach, zamknięta przez poprzedniego naczelnika, Sazonowa.

— (r) **Odczyty Ligi przeciwgruźliczej.** Jutro, w niedzielę odbędą się w różnych godzinach i w różnych punktach miasta odczyty urządzone przez Ligę przeciwgruźliczą w sprawie walki z tą straszną plagą ludzkości.

Wygotują odczyty: o godz. 6 wiecz. w sali jadalnej Poznańskiego (Ogrodowa) dr. Tereszkowicz — „Co to jest gruźlica”; dr. Rygier — „O walce z gruźlicą”.

O godz. 7 wiecz. w sali straży ogn. (Mikołajewska 54) dr. Kummant — „Co to jest gruźlica”; dr. Lange — „O leczeniu gruźlicy”.

O godz. 8 wiecz. w sali jadalnej Geyera (Piotrk. 289) dr. Mittelstaedt — „Krótkie wiadomości o gruźlicy”; dr. Robard — „Dlaczego tak dużo dzieci umiera na gruźlicę”.

O godz. 8 wiecz. w sali Krzewienia Oświaty (Mikołajewska 11) dr. Tennbaum — „Co to jest gruźlica”; dr. Lewinsohn — „Przychodnie dla gruźliczych”.

— (r) **Zebrań czeladzi pończoszniczych.** Miesięczne zebrań czeladzi pończoszniczych odbędą się w niedzielę d. 31 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 79.

Zarząd związku zwraca uwagę członków, aby nie zalegali w opłaceniu składek, gdyż po trzech miesiącach stracą prawo na otrzymanie zapomóg w razie choroby.

— (r) **Z Tow. czeladzi stolarzkiej.** W niedzielę dnia 31 marca o godzinie 2 po południu w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 84, odbędzie się zebranie Tow. czeladzi stolarzkiej, na którym będzie przyjmowana składka szpitalna.

— (r) **W teatrze „Casino”** demonstrowany jest obecnie szereg prawdziwie ciekawych obrazów.

Dramat w dwóch częściach p. t. „Umarła naręczona” to obraz tragicznych powikłań życiowych, które doprowadziły do śmierci samobójczej dwojga młodych kochanków. Dramat ten, w doskonałym wykonaniu artystów teatru kopenhaskiego, sprawia obrzytmie wrażenie.

Smutną kartę z życia młodej kobiety ośmiania nam obraz p. t. „Tragiczna miłość”. Rolę bohaterki dramatu odtworzyła sławna artystka włoska Terribili Gonzales.

Całość obrazu — to arcydzieło techniki kinematograficznej.

Poza tem demonstruje „Casino” aktualne zdjęcie „Katastrofy na stacji Rudniki kolei warszawo-wiedeńskiej w dniu 26 b. m.”

Znakomite to zdjęcie demonstrowane będzie do środy p. tygodnia.

— (lg) **Z teatru „Odeon”.** W ubiegłym tygodniu w teatrze „Odeon” demonstrowano obraz p. t. „Gniazdo rozpusty”. Niebywała frekwencja, jaką powyższy pokaz wywołał, zniechęciła zarząd sympatycznego teatru do ponowienia go w przeciągu jeszcze trzech dni, a mianowicie dziś, jutro i pojutrze.

Prócz powyższego obrazu zasługują również na uwagę: „Granada i Alhambra”, natura b. piękna, oraz komiczny: „W jaki sposób Kudus wrócił do Paryża”.

Należy również zaznaczyć, iż obraz ten, szczególnie dla pań, jest poniekąd nawet pouczającym, a nie gorszącym, jak to sobie niektórzy fałszywie tłumaczą.

— (r) **„The Bio Express”.** W teatrze kinematograficznym „The Bio Express” demonstrowany jest od dziś sensacyjny obraz „Córka gałganiarza” — dramat osnuty na life życia metów społecznych. Ciekawe jest również zdjęcie z natury „Sport zimowy w Warszawie”.

— (a) **Masi kamienicznicy.** Na placu nr. 37 przy ulicy Pasaż Szulca, budują obecnie oficynę. Właściciel tego domu jest bardzo oszczędny. Do lasowania wapna potrzeba jest woda. Studni gospodarz nie ma, ale za to posiada kloakę, z której nieczystości wylewają się na podwórze, gdyż pan kamienicznik uważa za zbyt cenne wywozić je, ponieważ to powiększa szupkę jego wydatki. Nasz kamienicznik bardzo prędko poradził sobie.

Oto do lasowania wapna użył nieczystości i w ten sposób prędko oczyszczył dół ustępowy.

Niema to jak pomysliwość naszych kamieniczników!

I nie mają się tu walić kamienice! Oszczędny kamienicznik pociągnął do odpowiedzialności.

WYPADKI W ŁODZI

— (a) **Echa zabiłstwa.** Jak już donosiliśmy zabójca Stanisława Osmulskiego, zwłoki którego znaleziono w ubiegłą niedzielę na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 171, został aresztowany i osadzony w więzieniu. Jest to Wacław Zasina, lat 15 z zawodu rzeźnik. Badany Z. przyznał się do inkryminowanego morderstwa i zeznał, że z zabitym Osmulskim był razem w jednej z restauracji, z kąd wyszli dobrze podpić. Po drodze wywikła między nimi sprzeczka, podczas której O. uderzył go w twarz. Rozrażniony tem Z. chwycił za nóż i wpałował go O. w pierś. O brończąc krwią pał na ziemię.

Zasina zaś, przerażony swym uczynkiem zbiegł. Drażony wyrzutami sumienia Z. udał się w kilka dni potem do cyrkułu i sam oddał się w ręce policji.

— (a) **Aresztowanie zbiegów.** Agenci wydziału śledczego aresztowali Augusta Kieckę, 38 lat, zbiegłego w 1910 r. z aresztu gminnego w Chojnach, gdzie był osadzony za kradzież i Franciszka Bednarka, 19 lat, również zbiegłego z aresztu gminnego w Radogoszcu.

Obydwuch zbiegów osadzono w więzieniu.

— (p) **Z głodu.** Wczoraj rano przy ulicy Piotrkowskiej nr. 285, znaleziono Teodora Piltza, robotnika bez pracy, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu.

— (p) **Bez dozoru.** Przy ulicy Wschodniej nr. 43, Rozalja Klein, dwuletnia córeczka szewca, skutkiem braku opieki, spadła z okna 1-go piętra na bruk uliczny, ulegając okaleczeniu głowy, zwichnięciu ręki, a prawdopodobnie i wstrząśnięciu mózgu.

Wezwane Pogotowie opatrzyło niebezpieczną dziecinę, pozostawiając ją na miejscu w stanie ciężkim.

— (p) **Z wozu.** Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 130, Mateusz Osowski, robotnik, lat 40, skutkiem własnej nieostrożności stracił równowagę i spadł z wozu, którym jechał.

Okaleczenie głowy przy upadku spowodowało stan bardzo ciężki. Odwieziono Osowskiego do kliniki na Podleskiej.

— (a) **Śmierć z poparzenia** Helena Fidelus, która onegdaj uległa silnym poparzeniom, wskutek nieostrożności, wczoraj zmarła w szpitalu Poznańskich.

— (a) **Miły sublokator.** Zamieszkały przy ul. Składowej nr. 31, Franciszek Flakiewicz zawiadomił policję, że sublokator jego Franciszek Liński 37 lat, korzystając z jego nieobecności skradł zegarek z dewizką i zbiegł. Miłego sublokatora poszukuje policja.

— (a) **Znaczna kradzież.** Wczoraj w godzinach obładowych nieznanymi złoczyńcami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem zakradli się do składu towarów Aleksandra Kaufmana przy ul. Zachodniej nr. 37, z kąd skradli towarów na sumę 1,200 rb., poczem z łupem bezkarnie zbiegli.

Na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

— (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Marjanny Lutońskiej, przy ulicy Młynarskiej nr. 20, nieznanymi złodziejami, wyłamawszy zamki u drzwi, skradli różne rzeczy wartości 140 rb.

— Onegdaj w nocy do sklepu Chaima Sztengarta, przy ulicy Dzielnej nr. 22, dostali się nieznanymi złoczyńcami i skradli wyrobów tabaczkowych na sumę 350 rb.

— Z mieszkania Izaaka Kantrowicza przy ulicy Dzielnej nr. 35, nieznanymi złodziejami, wyłamawszy zamki u drzwi, skradli różne rzeczy wartości 126 rb.

— Z mieszkania Juliusza Neuberta przy ulicy Rozwadowskiej nr. 27, nieznanymi złodziejami skradli garderobę i różne złote i srebrne rzeczy, wartości 125 rb.

— **x Pożar.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem, przy ul. Widzewskiej pod nr. 182, w posesji, należącej do firmy „Friedemann i Neumann”, zapalił się skład bawełny, mieszczący się w budynku drewnianym.

Ponieważ w składzie znajdowały się znaczne zapasy bawełny i ogień

szerzył się nader szybko, przeto na ratunek wezwano cztery oddziały straży ochotniczej, straży miejską i straży fabryczną Leonharda.

Pomimo usilnego ratunku większa część składu spłonęła. Ogień ugaszono o godzinie 10 m. 40.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą kilkanaście tys. rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

ZAMIEJSCOWA.

— **x Dyrektor zgierskiej szkoły handlowej** p. Czeraszkiwicz, z końcem bieżącego roku szkolnego opuszcza zajmowane stanowisko.

Na stanowisko to powołany został profesor tej szkoły, p. St. Pogorzelski.

— **(x) Zabawa w zgierskiej szkole handlowej.** W niedzielę ubiegłą w szkole handlowej w Zgierzu odbyła się zabawa uczenia i uczniowie w obecności tłumnie zebranych rodziców i przyjaciół tej szkoły. Program zabawy obejmował produkcję gimnastyczne, żywe obrazy i t. p. Stu chłopców wykonywało piramidy, oraz ćwiczenia z kijami (sokolskie), a wszystko z niezwykłą sprawnością. Następnie sto dziewcząt w kostiumach gimnastycznych wykonało szereg ćwiczeń również sprawnie i z życiem. Popisy te wykonane zostały pod kierunkiem p. Koelza, profesora gimnastyki.

Prawdziwy zachwyt obudziły wśród obecnych żywe obrazy pomysłu i układu p. Al. Szepletowskiego, profesora zgierskiej szkoły handlowej. Oto zjawia się na sali symboliczna postać wiosny, otoczona dziećmi w kostiumach, wyobrażających kwiaty, owady; następnie — postać wyobrażająca lato, otoczona żniwiarzami i żniwiarkami; jesień — utrzymana w kolorystyce dojrziałych owoców i słończników; wreszcie zima surowa, ale piękna.

Obrazy te wypadły nadzwyczaj malowniczo i dawały złudzenie rzeczywistości. Śpiewy, deklamacje i gra na mandolinie uzupełniły program. Nastrój podczas zabawy i popisów panował serdeczny i swobodny. Na zakończenie dyrektor Czeraszkiwicz podziękował zebrany za wielkie zainteresowanie się zabawą, a p. Giełdzińskiej, nauczycielce miejscowej, za gorliwe zajęcie się urządzeniem tej zabawy, która na długo pozostanie w pamięci młodzieży.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, wieczorem dyrekcja wprowadza na scenę głośną sztukę w 7 aktach Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i Kara”.

Jutro, w niedzielę o 3 po poł. da na będzie znakomita sztuka Tołstoja p. t. „Zmartwychwstanie”; wieczorem po raz drugi „Zbrodnia i Kara” w 7 aktach.

We wtorek wystąpi gościnnie raz jeden p. Jadw. Pietkiewiczowa-Zimjewska w sztuce: Sobótka.

Z Pabjanic.

(Kor. własna „N. K. Ł.”)

W dniu 24 bm., o godz. 4 po południu, w sali Hegenbarta, przy ul. Zamkowej, odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. spożywczego „Spolem”.

— Dowiadujemy się, że wskutek ogólnej stagnacji w prze myśle bawełnianym, fabryka Eudera, po świętach Wielkanocnych, ma być czynna tylko 4 dni w tygodniu.

— W niedzielę, dnia 31 bm. o g. 4 po południu, w ochronie Towarzystwa chrześcijańskiego, mieszczącej się w domu własnym, przy ul. Świętojańskiej, odbędzie się trzeci w tym roku podwieczorek dla członków Tow. i zaproszonych gości, urządzony staraniem zarządu tegoż Tow., dla zasilenia funduszu ochroni.

W podwieczorku weźmie udział szersze grono osób; by porzecz szlachetne zabiegł zarządu.

— Dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem, stróże nocni, ujrawszy w stronie północno-wschodniej nieba łunę, pocze-

li trąbkami alarmować straż ogniową ochotniczą.

Po sprawdzeniu, okazało się, iż pożar wytkił we wsi Kościanowice, dość znacznie od Pabjanic odległej.

— Bardzo ożywił swą działalność, przed nadch. odziami świętami, amatorzy cudzej własności.

Niema prawie dnia, zwłaszcza nocy, żeby tu i owdzie kogoś nie okradziono. Najwięcej uwijają się złodziejaski na Zielonej Górze, gdyż miejscowość ta leży na krancu miasta.

Operacje swe skierowali wyłącznie na sklepy kolonjalne i rzeźnicze.

Sprawa Leo Belmonta.

IV departament izby sądowej warszawskiej z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawał wczoraj sprawę redaktora „Wolnego Słowa”, adw. przys. Leopolda Blumentala, oskarżonego o obrazę Majestatu i nieposzanowanie władzy Najwyższej, czego dopatrzono się z powodu umieszczenia w „Wolnym Słowie” artykułu w obronie literata Marczewskiego, oskarżonego o wydrukowanie w „Odrodzeniu” obrazka pod tytułem „Wir”. „Belmont” przedkładał obrazek ten i dowodził jako prawnik, że w utworze tym niema cech obrazu Majestatu.

Marczewskiego Izba sądowa skazała na 8 miesięcy twierdzy i wyrok ten zatwierdzony został przez senat rządzący.

Belmont bronił się sam. Izba sądowa po krótkiej naradzie ogłosiła wyrok, którego mocą skazano Belmonta na rok twierdzy. Po ogłoszeniu wyroku izba poleciła Belmonta uwięzić do złożenia kaucji 1000 rb. Kaucja została po godzinie złożona i skazanego zwolniono.

Dwa hojne zapisy.

Wczoraj ogłoszono testament ś. p. Doroty z Mianowskich Borzęckiej, wdowy po ś. p. Leonie Borzęckim, budowniczym, zmarłej w tych dniach w Warszawie.

Testament ten zawiera zapis przeszło 100,000 rb. na cele publiczne.

Przeważną część zapisu pozostawiono jest do dyspozycji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w tem 10,000 na własne potrzeby T-wa.

2,000 rb. otrzymuje Pogotowie ratunkowe w Warszawie.

5,000 rb. na Schronienie dla biednych nauczycielek w Zielonce pod Warszawą.

Hojna testatorka była osobą światłą, wyższej inteligencji i wyższych zalet umysłu i serca.

Była ona córką ś. p. Rocha Mianowskiego, naczelnika kancelarii do spraw wojskowych i obywatela m. Warszawy, oraz Doroty z Thielów.

Cześć jej zacnej pamięci.

Drugi zapis, godny zanotowania ze względu na rozumny i szlachetny podział, pozostawił ś. p. Romuald Krzyżanowski adw. przys. w Kijowie.

Na instytucje warszawskie zmarły zapisał: Na towarzystwo fizyczne 100 rubli.

Na szkołę imienia Al. Świętochowskiego 350 ru.

Na męską szkołę rolniczą w Gólotczyźnie 2,500 rb.

Na redakcję „Świata” 1,500 rb.

Na czytelnię dla rzemieślników w Warszawie 1,000 rb.

Na wydanie nieznanych rękopisów Słazca 2,000 rb.

Prócz tego:

Na zapomogi dla studentów-polaków uniwersytetu kijowskiego 1,000 rb.

Na szkołę gospodarstwa domowego w Kruszynku 1,000 rb.

Na żeńską szkołę roln. w Gólotczyźnie 1,000 rb.

Na szkołę w Sokołównku 500 rb.

Na wydanie dzieła Wack. Nakowskiego 500 rb.

Na polski związek nauczycielski 250 rubli.

Na bibliotekę samokształcenia nauczycieli wiejskich 250 rb.

Na wydawnictwo dostępnej dla ludu historii polskiej 250 rb.
Na wydawnictwo złotych myśli pisarzy polskich 250 rb.
Na wydanie prac Romualda Minkiewicza 500 rb.
W zmarłym straciła młodzież przyjaciela i opiekuna, całe zaś społeczeństwo polskie człowieka wielkiego serca i cichego czynu obywatelskiego.

Warunki pokoju.

We włoskim ministerjum spraw zagranicznych odbyła się konferencja członków gabinetu z ambasadorem mocarstw, celem ponownej narady nad warunkami pokoju.

Obrady te, jak również i ich rezultat, trzymane są naturalnie w ścisłej tajemnicy, jednakże na łamy prasy rzymskiej przedostały się dość prawdopodobnie brzmiące wiadomości. I tak „Giornale d'Italia” podaje 8 punktów, w których Włochy sformułowały swoje żądania. Są nimi:

- 1) Uznanie dekretu aneksyjnego co do Trypolisu i Cyrenajki;
- 2) cofnięcie regularnych wojsk z Trypolisu;
- 3) flota włoska wstrzymuje się od wszelkiej akcji przeciw Turcji;
- 4) co do kalifatu, to Włochy wydadzą rozporządzenia odpowiadające tym, jakie wydały Austro-Węgry po aneksji Bośni i Hercegowiny;
- 5) machometkańska ludność Trypolisu ma wolność religijną, taką samą, jak wyznawcy innych religii;
- 6) sułtan turecki pozostaje głową duchową mahometan trypolitańskich;
- 7) Włochy wynagrodzą rządowi tureckiemu w wszystkie szkody, wynikłe ze straty Trypolisu, co wszakże nie może być traktowane jako odszkodowanie wojenne, gdyż Włochy uważają się za zwyciężące;
- 8) Włochy gotowe są popierać dwa żądania Turcji, dotychczas przez mocarstwa nieuznawane, a mianowicie pobieranie podatku od wszystkich cudzoziemców, przebywających w Turcji oraz podwyższenie ceł tureckich o 4 proc.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Ferje świąteczne.

Petersburg, 29 marca. Imienny ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego: Na zasadzie art. 99 praw zasadniczych państwowych rozkazujemy prace Dumy państwowej przerwać w dn. 30 marca, wyznaczając czas ich wznowienia na d. 22 kwietnia 1912 r.

Na oryginalną własną Jego Cesarzowskiej Mości ręką podpisaną: „MIKOŁAJ”.

W Carskim Siole 28 marca 1912 roku. Kontrosgnował: prezes Rady ministrów sekretarz-stanu Kokowcow.

Podróż ministra.

Sewastopol, 29 marca. Przybył tu minister marynarki.

Rewizje senatorskie.

Tomsk, 29 marca. Skutkiem rewizji senatorskiej pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej naczelnik odstepu, technik i rachmistrz przebudowy odstepów górskich.

200 domów zgorzało.

Budapeszt, 29 marca. Ludna wieś Trsienia całkiem zgorzała. Ocalało tyl-

ko kilka budynków. Ogółem spłonęło 200 domów, a w tem filje 2 banków, klasztor, kościół klasztorny, synagoga, gmach sądowy i urząd pocztowy.

Wrzenie w Chinach.

London, 29 (3) — Do „Daily Mail” donoszą z Szanghaju: pomiędzy dwoma znajdującymi się tu pułkami przyszło do formalnej bitwy z powodu różnic opinii politycznych. W zaciętej walce padło trupem przeszło 100 ludzi, a kilkuset było ranionych. Następnie zaczęto łupić sklepy, a w końcu podpalono część miasta.

Rozbicie okrętu.

London, 29 (3) — Z Valparaiso (Chili, Ameryka południowa) donoszą: Parowiec angielski „Foxles” rozbił się u brzegów chilijskich. Uratowani tylko kapitan i 2 oficerowie. Cała załoga zatonała.

Zbiorowe otrucie.

Kolonja, 29 marca. Po spożyciu pieczywa, pochodzącego z jednej z piekarni tutejszych zachorowało około 30 osób.

Zbrojenie się Austrii.

Serajewo, 29-go marca. — Austrija gromadzi znaczne siły militarne na pograniczu południowym, koncentrując swe wojska przede wszystkim w stronie Nowego Bazaru. Zauważyć można, że wojska złożone są przeważnie z pułków czysto niemieckich i węgierskich, słowiańskie zaś pułki trzymane są zdala od frontu.

Wojna włosko-turecka.

Rzym, 29 marca. Skutkiem wieści o szykującym się wystąpieniu mocarstw w Konstantynopolu postanowiono widocznie powstrzymać wystąpienie floty na morzu Egiejskim do czasu wyjaśnienia wyników pośrednictwa, rozpocząć natomiast energiczniejszą akcję w Trypolisie przez zajęcie Zuary i Bomby. Mimo to wystąpienie na morzu Egiejskim uważane jest za rzecz nieuniknioną. Gazety wysłały do Aten specjalnych korespondentów.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”.

Aresztowanie 162 urzędników.

Petersburg, 29 marca. Wskutek rewizji senatora Medema na kolei syberyjskiej, aresztowano 162 urzędników za nadużycia, które szły w miliony. Powiadają, że kolej syberyjska obecnie nie może prawidłowo funkcjonować wobec braku urzędników.

Przygotowania do pogromu żydów.

Kijów, 29 marca. Z okazji rocznicy śmierci Juszczyńskiego, który zdaniem reakcjonistów rosyjskich zginął jako ofiara mordu rytualnego w Kijowie, rosyjskie organizacje patriotyczne wzywają do pogromów. Na głównych ul. rozrzucone są proklamacje, wzywające ludność rosyjską do pogromu żydów.

Bezrobocie górników kończy się.

London, 29 marca. — W Staffordshire robotnicy strajkujący napadli na 60 wracających od pracy kolegów, przyczem przyszło do zaciętej walki z policją. Strajkujący powybijali mnóstwo szyb w mieście. Na miejsce rozruchów wysłano silny oddział wojska.

London, 29 marca. — Jest już rzeczą pewną, iż górnicy angielscy powrócą do

pracy dnia 9 kwietnia. Większość górników zdecydowana jest na zakończenie strajku nawet bez oglądania się na rezultat zarządzanego głosowania.

London, 29 marca. — Izba wyższa przyjęła bill o zarobkach minimalnych jednolitośnie.

Spisek na Ferdynanda.

Sojia, 30 (3) — Wykryto tu spisek na życie króla Ferdynanda, uknuty przez członków bandy Sandańskiego, która miała otrzymać 20,000 franków za wykonanie zamachu.

Szkoła Rysunkowa
Jerzego Lemana
Południowa 2.
Rysunki, Malarstwo, modelowanie, kreślenie. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci i osobny dla rzemieślników.
r1939—4—1

Dr. LEON SZAYEROWICZ
powrócił.
Rozwadowska 4.
2001—2—1

C. KALINOWSKA
poleca swój
MAGAZYN MÓD
bogato zaopatrzone w nowości sezonowe.
Łódź, Piotrkowska 121.
r1986—10—1.

SZCZURY
I myszy tepi szybko i pewnie pasta przygotowana w aptece A. Zalewskiego w m. Rawie gub. Piotrkowska. Cena funta 1 rub. 20 kop. z przesyłką 1 rb. 45 kop. Próbne małe pudełka są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
1817—24—1

Wyszedł numer 3-ci
„Tygodnika Łódzkiego Ilustrowanego”
I zawiera, między innymi, dalszy ciąg
Pamiętników FREMLA-KATA Łódzkiego
W dziale ilustracji aktualnych 6 zdjęć fotograficznych z kroniki bandytyzmu.
Cena 10 kop. Żądać wszędzie

III-ci Wielki Koncert Żydowskiej Muzyki Ludowej
pod kierunkiem i ze współudziałem znakomitego artysty operowego p. **J. M. Miedwiediewa**
odbędzie się d. 3 Kwietnia r. b. o godz. 9-ej wiecz. w **SALI KONCERTOWEJ** (Dzielnia 18.)
Oprócz wybitnych artystów operowych, wystąpi także znakomity kompozytor **S. KOPYT**, który wykona szereg własnych kompozycji na fortepianie.
Kompletne nowy program. Szczegóły w afiszach. Bilety już nabywać można w księgarni Pomera Piotrkowska 71 i w składzie materj. piśm. Openhajma Piotrkowska 27.
2025—2—1

Słuchaj mężu!
Na święta już sobie wszystko zamówiłam, a o piwie ty sobie sam pomyśl; sądzę, że najlepiej będzie, jeśli zatelefonujesz do składu **Piwa Ryskiego „Waldszleschen”** a w tej chwili ci przyślą. **Wic Piłzeńskiego i Monachijskiego** zamów: **„Pilsner Extract'u”** Marcowego, który mają w specjalnych flakonach i syfonach.
Skład Waldszleschen Zielony Rynek 39
Telefon 11—15.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich
w Rosji
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Łódź, Rzeźnia Miejska.
poleca:
1) **Włoseń tapicerski.** 2) **Krew suszoną.**
3) **Wązokę mięsą.**
4) **Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.**
1-82—20

Z powodu nadchodzącego letniego sezonu zaopatrzyłem swój skład na ulicy Piotrkowskiej № 25 (Cegielińska 30) w podwórzu w najbogatszy wybór
Kapeluszy Damskich
i ostatnich nowości sezonowych
po cenach przystępnych.
Wieloletnia moja działalność w tej branży pozwala mi upewnić Si. Publiczność, iż zdołam Ja zadowolnić, a wobec tego mam nadzieję, iż Sz. Publiczność zechce odwiedzić mój skład i skorzystać mnie swemi łaskawymi poleceniami.
Z poważaniem
J. M. TOWBIN
Skład hurtowej sprzedaży kapeluszy damskich.

NAJLEPSZY ŚRODEK
REUMATYZMU,
INFLUENCY I
PRZETLEBIEN
ZATWIERDZONY PRZEZ RADE LEKARSKA SPRZEDAJE SIĘ WSZĘDZIE
SKŁAD GŁÓWNY F. A. RICHTER'S PETERSBURG
NIKOLAJEWSKIE

Apteka W. Danieleckiego
Łódź, Piotrkowska 130.

Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.
Potrzebna Ekspedientka
znająca język polski i niemiecki.
Wiadomość w cukierni E. Barca dam. n. 2. Smulaj Piotrkowska 28-77